

Tak wyschleś Panie

m.:R.Hajdler, sł.:ks.M.Czarnecki

Adagio

G A D Hm Em Am D

D A



Org.

1. Tak wy-schleś Pa-nie, na przy-dro-żnym
2. Tak wy-schleś Pa-nie, że Cię ka-rmi
3. Tak wy-schleś Pa-nie, na przy-dro-żnym

D

G

Em

A



krzy-żu, że słoń-ce z bólu zwie-si-ło ra-mio-na, że księ-życ
zie-mia, zia-rna-mi ro-sy swiej naj-głę-bszej stu-dni, że ju-trznia
krzy-żu, że pła-czą drze-wa na wi-dok Twej mę-ki, że pta-ki

D

A

D

G

Em



sen swój za-po-mniał z rozpa-czy, że gwia-zdy w martwych sto-pi-ły się
ran-na o-lej barw swych wcie-ra, że gą-bka mro-ku, kurz z ciała wy-
z oczu już łzy nie do-sta-ną I pró-żno sku-bią pal-ce Twej

Fis

G

A

D



w oczach. Tak wy-schleś Pa-nie, że wia-try bo-ka-mi Twych ran prze-
mia-ta. rę-ki.

Gm

A

D

Fis

G

A



no-szą pe-łne bó-lu dźwię-ki, tak wy-schleś Pa-nie, że wia-try bo-

D

Gm

A

D

D

Coda



ka-mi Twych ran prze-no-szą peł-ne bó-lu dźwię-ki.

Refleksyjnie

A

Hm

D

Em



Czło-wiek krzyż su-chy o-mi-ja o-bo-ję-tnie i rza-dko ser-cem

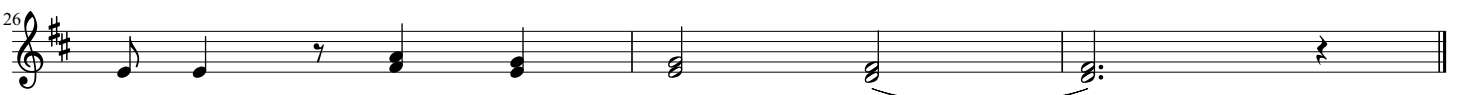
A

fis

G

A

D



szcze-rym przy nim klę-knie.